

Sora Sato, *Edmund Burke as Historian. War, Order and Civilisation*, Cham 2018, Palgrave Macmillan, ss. 281

Już pierwsze zdanie książki wskazuje na trudności, przed którymi stoi jej Autor, japoński historyk Sora Sato. Pisze on: „Rozumienie historii wymaga różnorodnych ludzkich zdolności” (s. 1). To dopiero początek. Celem Sato jest bowiem przedstawienie „rozumienia historii” przez jednego z najwybitniejszych i najbardziej kontrowersyjnych brytyjskich myślicieli politycznych, Edmunda Burke’a. Kontrowersje dotyczą już tego, czy Burke był myślicielem politycznym, który przypadkowo trafił do świata polityki, czy też politykiem, którego poglądy kształtowały się w trakcie działalności parlamentarnej<sup>1</sup>. Kontrowersje znajdują odzwierciedlenie również w próbach wpisania jego poglądów w doktryny liberalną i konserwatywną. Jednak i to podejście budzi wątpliwości. Zakłada spójność opinii Burke’a, który wielokrotnie zajmował odmienne stanowiska, w związku z czym niektórzy badacze podzielili jego karierę na dwa etapy: wczesny — liberalny i późny — konserwatywny, od opublikowania jego najbardziej znanego dzieła, *Rozważania o rewolucji we Francji*<sup>2</sup>. Autor recenzowanej książki próbuje wyjść poza te wątpliwości, odrzucając „podejście teoretyczne”,

---

<sup>1</sup> D. Bromwich, *The Intellectual Life of Edmund Burke. From the Sublime and Beautiful to American Independence*, Cambridge MA 2014, s. 1, 18; F. O’Gorman, *Edmund Burke. His Political Philosophy*, w: *Political Thinkers*, t. 2, red. G. Parry, London 2004 (1 wyd. 1973), s. 8–9.

<sup>2</sup> C.C. O’Brien, *The Great Melody. A Thematic Biography and Commented Anthology of Edmund Burke*, London 1993.

zastępując je tym, co nazywa podejściem historycznym. Zgodnie z nim poglądy Burke'a należy interpretować na tle współczesnych mu wydarzeń i prądów ideowych. W ostatnich latach wśród najwybitniejszych przedstawicieli tego nurtu znajdują się Frederick Peter Lock, Ian Crowe i Richard Bourke<sup>3</sup>. Jednak i tutaj pojawiają się problemy. Wszystkie prace historyczne Burke'a powstały w ciągu kilku lat (1757–1765), przed zajęciem miejsca w parlamencie w styczniu 1766 r. Wyjątek stanowiła część historyczna czasopisma „Annual Register”, ale stałą współpracę z nim zakończył niewiele później, bo w 1768 r.<sup>4</sup> Odtąd, aż do śmierci w roku 1797, Burke nie przygotował żadnego tekstu historycznego. Czy w takim razie badania nad „rozumieniem historii” przez Burke'a należy ograniczyć do okresu sprzed objęcia stanowiska posła, uznając, że od tego momentu przestał on być „historykiem”?

Sato odpowiada negatywnie. W centrum jego zainteresowań nie znajduje się bowiem to, co i w jaki sposób Burke pisał o przeszłości, ale to, czy wraz z nową rolą, gdy z publicysty stał się politykiem, czy zmienił się jego stosunek do historii. Czy przed rokiem 1766 była przedmiotem badań, oddzielnym od polityki, a w późniejszym okresie już tylko poręcznym narzędziem używanym w debatach parlamentarnych, czy też przez całą karierę publiczną, bez względu na pełnione funkcje, widział ścisły związek między historią a współczesną sobie polityką? Dopiero na drugim miejscu Autor książki postawił kwestię oceny wydarzeń historycznych, pozostając jednak w kręgu wcześniejszej problematyki. Czy Burke polityk oceniał je w taki sam sposób jak Burke badacz i publicysta? Sato przywiązuje tak wielkie znaczenie do stosunku Burke'a do historii, ponieważ, jak słusznie zauważa, znajdował się on w wyjątkowym położeniu. W przeciwieństwie do tak wybitnych współczesnych sobie autorów prac historycznych jak David Hume, William Robertson czy Edward Gibbon<sup>5</sup>, przez większość życia był aktywnym politykiem. W szerszej perspektywie można stwierdzić, że mimo krytyki „podejścia teoretycznego”, Autor książki staje przed starym problemem. Czy stosunek Burke'a do historii i jego poglądy miały spójny charakter?

Istotnym elementem książki jest także dążenie do przedstawienia poglądów Burke'a na tle współczesnej mu historiografii. Sato przyjmuje pogląd, że pisarstwo i poglądy historyczne Burke'a mieściły się w ramach „historii filozoficznej”, a więc takiej, której celem była bezstronna analiza postępowania jednostek i całych społeczeństw i przedstawienie w oparciu o nią teorii dziejów (s. 10–11)<sup>6</sup>. Teoria dziejów Burke'a była obiektem zainteresowania historyków,

<sup>3</sup> P. Hanczewski, *Stare i nowe problemy z Edmundem Burkiem*, KH 124, 2017, 3, s. 569–590.

<sup>4</sup> T.O. McLoughlin, *Edmund Burke and the first ten years of the „Annual Register” 1758–1767*, „Series in Humanities”, Occasional Paper No. 1, Salisbury, Southern Rhodesia, 1975, s. 32–52.

<sup>5</sup> W latach 1774–1780 Gibbon był posłem do parlamentu, ale pełnił tę funkcję znacznie krócej niż Burke, poza tym nigdy nie przykładał wagi do działalności politycznej.

<sup>6</sup> A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2006, s. 303–304.

ale z wyjątkiem dwóch prac przygotowanych w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia nie zajmowała ważnego miejsca. Rozwój badań nad życiem i poglądami Burke'a oraz upowszechnienie „podejścia historycznego” w pełni uzasadniają wybór tematyki dokonany przez Sato, choć przyjęte przez niego „rozumienie historii” jest mocno ograniczone.

Pomijając „Wstęp”, który oznaczono jako rozdział pierwszy, praca została podzielona na sześć części. Pierwsza dotyczy poglądów Burke'a na historię Anglii, druga — na historię Europy, następne, kolejno, historię obydwu Ameryk, Irlandii oraz Azji i świata islamu. Zasadniczą część książki zamyka rozdział „Burke and History”. Fakt, że Sato posłużył się kryterium geograficzno-chronologicznym, wynika z różnic jeśli chodzi o stopień znajomości dziejów poszczególnych państw czy regionów świata przez Burke'a oraz wspomnianych kontrowersji dotyczących tego, na ile spójne były jego poglądy. Jedynymi krajami, których przeszłością Burke zajmował się w sposób ciągły i to w podwójnym charakterze — autora prac historycznych a następnie polityka, były Anglia oraz rodzina Irlandia. Pozostałe obszary przyciągały jego uwagę sporadycznie. Mimo to Sato poświęca dużo miejsca poglądom Burke'a na ich temat, wychodząc z założenia, że są one istotne dla jego „rozumienia historii”, wypełniając w ten sposób lukę w historiografii, będącą rezultatem nikłego zainteresowania uczonych opiniami Burke'a na temat obszarów, które nie podlegały Wielkiej Brytanii. Dzięki temu zyskujemy możliwość poznania i analizy poglądów Burke'a w szerszej niż dotąd perspektywie.

Sato nie opisuje szczegółowego stanu wiedzy Burke'a, słusznie skupiając uwagę na zagadnieniach, które uznaje za najważniejsze dla bohatera pracy. W pierwszym rozdziale takim zagadnieniem jest rozwój systemu politycznego Anglii, a następnie Wielkiej Brytanii. Jego zdaniem, w pracach historycznych Burke'a i późniejszych wystąpieniach publicznych dominuje opinia o stopniowej, ale ciągłej ewolucji „konstytucji”, termin ten był często używany w XVIII w. Burke zanegował opinię o jej niezmiennym od czasów saksońskich charakterze. Sato zwraca uwagę, że nie był to oryginalny pogląd, pojawił się na początku XVII w., a do jego zwolenników należał Hume. Oryginalne było natomiast przekonanie Burke'a o dużym znaczeniu wpływów zagranicznych dla narodzin i rozwoju „konstytucji”, o jednoznacznie pozytywnym wpływie chrześcijaństwa i instytucji kościelnych, a także o ingerencji Opatrzności w sprawy ludzi. W ten sposób Sato wskazuje na bardzo ważne dla Burke'a połączenie polityki z czynnikami społecznymi, kulturowymi, a także gospodarczymi i ich wzajemne oddziaływanie. Równie skomplikowane, zdaniem Sato, były poglądy Burke'a na dzieje Europy. Burke dzielił ze współczesnymi pogląd o jej rozkwicie w XVIII w., szukając źródeł takiej sytuacji w przeszłości. Zdaniem Autora, Burke dostrzegał je głównie w stopniowym rozwoju „zwyczajów, instytucji i zasad”<sup>7</sup> od średniowiecza do czasów współczesnych, które traktował jako filary cywilizacji.

<sup>7</sup> „manners, institutions and principles”, s. 82.

W kolejnym rozdziale, dotyczącym obydwu Ameryk, Sato wskazuje na nowy element w pisarstwie historycznym Burke'a, polegający na wykorzystaniu koncepcji „wybitnych jednostek”, co tłumaczy odmienną od europejskiej sytuacją. Do grona „wybitnych jednostek” Burke zaliczał jednak tylko te postacie, które nawet w trakcie podboju kierowały się zasadami chrześcijaństwa. Te same zasady, zdaniem Sato, miały jednak wpływ na ograniczony charakter przyjętej przez Burke'a koncepcji „cywilizacji”. Wyrażał się on o Indianach z pogardą, często określając ich mianem „dzikusów”, przyjmując postawę, zgodnie z którą cywilizacja nie może powstać i przetrwać bez religii. Podobny sposób myślenia był obecny w poglądach Burke'a na temat Azji i Afryki przedstawionych w rozdziale szóstym. W Europie dominowała negatywna ocena państw i społeczeństw azjatyckich, przede wszystkim ich systemu politycznego, akceptowana m.in. przez Monteskiusza. Podobnie rzecz miała się ze stosunkiem do islamu. Burke widział go jako zagrożenie dla chrześcijaństwa i źródło tyranii politycznej. Zmianie natomiast uległ jego stosunek do cywilizacji hinduskiej, co Sato łączy z zaangażowaniem Burke'a, od 1782 r., w prace komisji parlamentu zajmującej się korupcją w Kompanii Wschodnioindyjskiej, a następnie w proces Warrena Hastingsa. Mimo pozytywnych opinii, Sato podkreśla, że Burke oceniał hinduizm przez pryzmat cywilizacji europejskiej, którą uważał za bardziej rozwiniętą. Wiąże się z tym najpoważniejszy zarzut Autora pod adresem Burke'a, że nie przedstawił on „uniwersalnej teorii różnorodności cywilizacji pojawiających się w ciągu historii w różnych miejscach” (s. 213–214).

Wyjątkowe znaczenie Sato przywiązuje do poglądów Burke'a na temat historii rodzinnej Irlandii. Filozof interesował się jej dziejami jeszcze w latach szkolnych, podobnie było w przypadku Anglii. Jego podejście do Irlandii wyróżniało, zdaniem Sato, kilka elementów. Pierwszy, to postawa „prawdziwego historyka” (s. 159), dążącego do poznania „prawdy historycznej” (s. 153) i opracowania dziejów Irlandii mieszczących się w ramach „historii filozoficznej”. Jak podkreśla Sato, Burke nie miał ambicji przygotowania takiej pracy, wspierał natomiast historyków irlandzkich, którzy polemizowali z angielską i protestancką wersją dziejów Irlandii. Burke sądził, że błędna polityka Londynu wobec Irlandii w dużym stopniu wynikała z przyjęcia jednostronnego, skrajnie niekorzystnego dla mieszkańców wyspy obrazu jej przeszłości. Bezstronna wizja historii Irlandii pozwoliłaby Londynowi, zdaniem Burke'a, zrewidować stanowisko i uniknąć powtórzenia buntu, jaki miał miejsce w koloniach w Ameryce Północnej. Znajomość historii Irlandii miała też, zdaniem Sato, decydujący wpływ na całość poglądów politycznych Burke'a dotyczących nie tylko rodzinnego kraju, ale także innych państw i narodów. Pokazała jak błędne, nawet jeśli odległe w czasie, działania polityków polegające na odrzuceniu tolerancji religijnej, wykluczeniu z życia publicznego większości mieszkańców i utrudnianiu rozwoju gospodarczego, przynoszą fatalne konsekwencje w czasach współczesnych.

W oparciu o powyższą analizę, Sato formułuje kilka ogólnych wniosków. Pierwszy dotyczy stosunku Burke'a do przeszłości, który miał niezmienny

charakter, bez względu na to, czy występował jako autor prac historycznych, czy jako mąż stanu. Wynikało to z faktu, że „wiele spośród jego koncepcji historycznych przybierało postać polityczną”<sup>8</sup>, co zdaniem Autora oznacza, że Burke rozpatrywał przeszłość w odniesieniu do teraźniejszości, szukając w historii źródeł obecnego stanu rzeczy i sposobów na rozwiązanie aktualnych problemów. Mimo że wraz z rozpoczęciem kariery parlamentarnej historia z przedmiotu badań stała się jednym z argumentów wykorzystywanych w walce politycznej, Burke w obydwu okresach traktował przeszłość w kategoriach użytkowych. Jest to ważne stwierdzenie, które prowadzi Autora do kolejnych wniosków. Wbrew opinii wynikającym z przekonania, że Burke był „konserwatystą”, Sato podkreśla, że odwołania do przeszłości nie miały na celu powrotu do „złotego wieku”, ale służyły realizacji konkretnych celów w czasach mu współczesnych, w tym kontekście posługuje się terminem „historia praktyczna” (s. 241). Przykładem stosunek do średniowiecznej koncepcji rycerskości (s. 45–46, 81, 90–94). Burke pisał o niej w bardzo pozytywny sposób, jednak nie po to, aby nawoływać do odtworzenia istniejących w wiekach średnich stosunków, ale po to, aby chronić jeden z tych elementów, dzięki któremu mogła powstać i rozwinać się cywilizacja europejska. Widział historię jako długotrwały proces, którego ważną częścią były trudno dostrzegalne dla współczesnych zmiany, kształtujące teraźniejszość i przyszłość w dalece większym stopniu niż „przełomowe wydarzenia”, zrywające z dorobkiem wcześniejszych pokoleń. Z tego punktu widzenia można pokusić się o stwierdzenie, choć Sato tego nie czyni, że koncepcja historii Burke’a była bliska znacznie późniejszej teorii „długiego trwania”<sup>9</sup>, tym bardziej że proces historyczny obejmował zmiany polityczne, cywilizacyjne, społeczne i gospodarcze, między którymi istniały zależności niedające się ująć w żadne reguły. W zależności od warunków miejscowych i od stopnia rozwoju cywilizacji, wydarzenia polityczne mogły mieć decydujący wpływ na zmiany cywilizacyjne, na przykład podbój Anglii przez Normanów otworzył drzwi wpływowi obcym, które odegrały wielką rolę w rozwoju „konstytucji” angielskiej (s. 48), ale w późniejszych wiekach to „starodawny duch” narodu brytyjskiego miał decydujący wpływ na rozwój polityczny i gospodarczy (s. 73–74). Właśnie taką koncepcją historii Sato tłumaczy diametralnie różny stosunek Burke’a wobec rewolucji amerykańskiej i rewolucji francuskiej. Pierwsza z nich miała na celu obronę ukształtowanego na drodze rozwoju historycznego „ducha wolności”, który stanowił podstawę nie tylko społeczeństwa kolonii, ale i angielskiego (s. 132–134). Druga, negując dorobek cywilizacji, spychała Francję i w perspektywie całą Europę do czasów barbarzyńskich (s. 91, 94). Sato wskazuje tym samym, że dorobek Burke’a jako historyka i jego działalność jako polityka stanowiły, wbrew stanowisku starszej

<sup>8</sup> „many of his ideas about history took the form of political thought”, s. 241.

<sup>9</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971; W. Wrzosek, *Wojna w obrębie globalnego systemu społecznego Ferdynanda Braudela*, w: *Przemoc w poszukiwaniu interpretacji*, red. W. Hanasz, G. Zalejko, Toruń 1991, s. 282–286; A.F. Grabski, op. cit., s. 759–764.

historiografii<sup>10</sup>, część oświecenia. Taka ocena wynika nie tylko z odrzucenia przez Autora bardzo jednostronnej definicji tego pojęcia, spopularyzowanej wśród badaczy anglojęzycznych przez Petera Gaya<sup>11</sup>, ale przede wszystkim z analizy prac historycznych i wystąpień publicznych Burke'a. Uważał on współczesny sobie okres za najlepszy w dziejach ludzkości (s. 38–39, 68–76), a krytyka takich postaci jak Rousseau czy rewolucjonistów francuskich — stąd w dużym stopniu brała się ocena Burke'a jako przeciwnika oświecenia — była próbą obrony dokonań oświecenia, nie jego krytyką.

Jeśli użytkowy stosunek do przeszłości i jej rozumienie były stałymi elementami w rozumowaniu Burke'a, to, jak zauważa Autor, zmiany ulegały jego oceny szczegółowe. Tak było w przypadku poglądów na cywilizację Indii. Nie powinno to jednak, podobnie jak fakt, że Burke wieloma zagadnieniami nie zajmował się w sposób systematyczny, stwarzać wrażenia niestałości jego poglądów.

Sato wykazał, że stosunek Burke'a historyka i Burke'a polityka wobec przeszłości i jej rozumienie pozostały niezmiennione. Pokazał, jak ocena historii w wykonaniu Burke'a wpływała na jego poglądy i działania jako polityka, a tym samym na związek intelektualny między jego wczesnym i późnym etapem kariery — ostatni element wywołuje poważne wątpliwości wśród części badaczy<sup>12</sup>. Można się tym zadowolić przy ocenie książki, ale można też zwrócić uwagę, że Autor, pomijając powyższe wnioski, nie postawił wielu pytań, które są związane z jej tytułem, a które pozwoliłyby na rozwinięcie badań i wskazanie ich nowych kierunków.

Pierwsze dotyczy tego, czy historia w opinii Burke'a miała charakter uporządkowany, co sugerowałby jego pogląd o powtarzających się interwencjach Opatrzności w sprawy ludzkie, czy przypadkowy. Czy sądził, że historia zmierza w określonym kierunku, czy też był to proces nieskończony, pełen zakrętów i powrotów do przeszłości? Czy wierzył w postęp historyczny, a jeśli tak, to na czym postęp miał polegać? Czy postęp państw europejskich wyrażał się w ich ekspansji na inne części świata, w rozwoju gospodarczym, czy w cywilizacyjnym, rozumianym jako postęp nauki, kultury i podniesienie poziomu życia? W jednym z numerów „Annual Register” chwalił Szwecję i Danię za to, że zrezygnowały z ekspansji militarnej, „koncentrując uwagę na rozwoju wewnętrznym”<sup>13</sup>. O postępie pisał też w ostatnich latach życia, utożsamianych przez wielu badaczy z postawą konserwatywną, wyrażając zadowolenie ze „stopniowego postępu” w większości państw europejskich w latach poprzedzających wybuch rewolucji we Francji<sup>14</sup>. Związany jest z tym problem, w jaki sposób Burke

---

<sup>10</sup> A. Cobban, *Edmund Burke and the Revolt Against the Eighteenth Century*, London 1962 (1 wyd. 1929).

<sup>11</sup> R. Porter, *The Enlightenment*, London 1990, s. 5.

<sup>12</sup> F. O'Gorman, op. cit., s. 16.

<sup>13</sup> „The Annual Register For the Year 1764”, s. 2.

<sup>14</sup> Edmund Burke do Richarda Burke'a, 29 VII 1792, w: *The Correspondence of Edmund Burke*, t. 7, wyd. P.J. Marshall, J.A. Woods, Cambridge 1968, s. 159.

rozumiał oświecenie, to oświecenie, którego był obrońcą. Nawet pomijając ostatnią kwestię, pytania są zasadne choćby dlatego, że w połowie XVIII w. pojawiła się teoria postępu dziejowego, wywołując już wówczas poważne spory<sup>15</sup>.

Czy Burke zakładał, że przy stale zmieniającej się sytuacji — przykładem poglądy na temat ewolucyjnego charakteru „konstytucji” angielskiej — istnieją stałe elementy w historii? Była nim obecność Opatrzności, ale czy stała była też na przykład natura ludzka? Pytanie dzieli badaczy: od poglądu, że Burke się nim nie zajmował<sup>16</sup>, po opinię, że w pełni akceptował pogląd o niezmienności. W związku z ostatnią oceną posunięto się do stwierdzenia, że koncepcja historii Burke’a mieściła się w ramach „tradycji humanistycznej” czy też „historiografii moralnej”, zgodnie z którą historia była „filozofią nauczaną przez przykłady”, a którą Burke próbował połączyć ze współczesną sobie „historią filozoficzną”<sup>17</sup>.

Jakimi kryteriami posługiwał się Burke oceniając przeszłość? Czy klasyfikował działania jednostek na podstawie zgodności bądź niezgodności z przyjętymi przez siebie założeniami? Czy oceniał procesy historyczne, na przykład rozwój „konstytucji” angielskiej w taki sam sposób jak rozwój polityczny innych państw? Czy koncepcja historii Burke’a miała charakter uniwersalny i odnosiła się do wszystkich państw i społeczeństw, czy też odrębności rozwoju historycznego powodowały, że nie można było czynić porównań między nimi, nie mówiąc już o przenoszeniu wzorców? Czy tolerancja religijna, której brak uważał za jedną z głównych przyczyn problemów rodzinnej Irlandii, była równie niezbędna w innych państwach? Odpowiedź nie jest tak oczywista, jak można przypuszczać. Burke wychwalał tolerancję religijną w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej i wzywał do jej przywrócenia we współczesnym sobie czasie, ale w przypadku Rosji widział ją jako zagrożenie dla stabilności państwa<sup>18</sup>.

Kolejne pytanie związane jest z poglądami Burke’a na rolę historyka. Rozdział dotyczący Irlandii wskazuje, że dostrzegał, jak duży wpływ na teraźniejszość mogły mieć osoby piszące o przeszłości. To m.in. stronnicy opracowaniom jej dziejów przypisałą błędną politykę Londynu, a w bezstronnej wersji widział szansę na jej radykalną zmianę. Co jednak oznaczała „bezstronna historia”? Czy w jej ramach mieściło się, nawiązując do koncepcji „historiografii moralnej”, poparcie dla określonych postaw moralnych, co sugerował m.in. Hume<sup>19</sup>? Na czym polegało zadanie historyka? Na gromadzeniu informacji i połączeniu ich w opowieść, czy także, a może przede wszystkim, na przedstawieniu własnej

<sup>15</sup> Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów*, Warszawa 1983, s. 43–60; A.F. Grabski, op. cit., s. 304–313.

<sup>16</sup> F. O’Gorman, op. cit., s. 12.

<sup>17</sup> F.P. Lock, *Edmund Burke*, t. 1: 1730–1784, Oxford 1999, s. 153–155, 161–162; I. Crowe, *Patriotism and Public Spirit. Edmund Burke and the Role of the Critic in Mid-Eighteenth-Century Britain*, Stanford 2012, s. 184–185.

<sup>18</sup> P. Hanczewski, *When Liberty and Order Kiss. Edmund Burke and the History Articles in the „Annual Register”*, „Studies in Burke and His Time” 27, 2018, s. 82.

<sup>19</sup> D. Hume, *Of the Study of History*, w: idem, *Essays Moral, Political, and Literary*, wyd. E.F. Miller, Indianapolis 1987, s. 563–568.

interpretacji? Burke nie był wolny od tych wątpliwości, na co wskazują słowa zawarte we Wstępie do jednego z numerów „Annual Register”: „Artykuły historyczne [–] wspomagają pamięć, łączą rozproszone wydarzenia, wskazują na związki i zależności między nimi, słowem, zastępują rzetelną i uporządkowaną historię, której nie należy spodziewać się przez wiele lat”<sup>20</sup>.

Przedstawione pytania nie podważają ustaleń Autora, mieszczą się też w przyjętej przez niego „perspektywie historycznej”, która daje znacznie lepsze możliwości poznania „rozumienia historii” przez Burke’a niż próby dopasowania jego opinii do teorii powstałych po jego śmierci. Pytania są jednak ważne, ponieważ pozwalają na nowo spojrzeć na poglądy Burke’a dotyczące nie tylko historii, ale także polityki i na jego aktywność w tej dziedzinie, w trakcie której, co Autor wielokrotnie podkreśla, Burke chętnie i często korzystał z rozległej wiedzy historycznej. Wydaje się, że taka poszerzona perspektywa stwarza dodatkowe możliwości badawcze, pozwalając równocześnie unikać formułowania zaskakujących dla „perspektywy historycznej” zarzutów o brak w piarstwie historycznym Burke’a „uniwersalnej teorii różnorodności cywilizacji”.

*Paweł Hanczewski  
(Toruń)*

---

<sup>20</sup> „These Annual Histories [–] aid the memory; they connect in the mind the scattered events; they shew their dependencies and relations; in short, they supply, for a time, the place of a solid and regular history, which is not to be expected in many years after the events”, „The Annual Register Of the Year 1760”, b.pag.